



ŻYCIĘ NOWOGRÓDZKIE

wraz z „Rolnikiem Nowogródzkim“

TYGODNIK POSWIĘCONY SPRAWOM ZIEMI NOWOGRÓDZKIEJ.

Adres Redakcji i Administracji: Nowogródek, Bazylińska 20, 22. Tel. prywat. 170
Przyjęcia w Redakcji codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 16-ej do 19-ej.

Przedpłata: rocznie 3 zł.; półrocznie 1 zł. 75 gr.; kwartalnie 1 zł.
Dla wsi—rocznie (jednorazowo)—2 złote.

Oddziały: w Lidzie: Zamkowa 4/7 tel. 73.
w Baranowiczach: Hoovera 52; w Nieświeżu: ul.
Hołówki 15 tel. 44 i w Stołpcach, ul. Rubieżewicka 13
Przedstawicielstwo w Słonimie: Piłsudskiego 53.

Rok III.

Niedziela 9 stycznia 1938 r.

Nr. 2 (84)

„Odżydzić samorząd miasta Nowogródka“

to jedno z haseł wyborców bloku chrześcijańsko-muzułmańskiego

Dnia 9 stycznia — już wybory do Rady Miejskiej m. Nowogródka.

Do wyborów tych idzie solidarnie zblokowane w jednej liście społeczeństwo chrześcijańskie i muzułmańskie.

Druga lista to ogólnozydowska.

Już sam fakt zgłoszenia tylko tych dwu list świadczy, że wybory do Rady Miejskiej w Nowogródku — to nie tylko formalność, lecz niezwykle poważna akcja społeczeństwa o światopoglądzie chrześcijańskim, jako reakcji na dotychczasowy prymat społeczeństwa żydowskiego w gospodarce w Nowogródku.

Nie ma w Nowogródku dziś obywatela, któryby nie zdawał sobie sprawy, że Żydzi, stanowiący nie wiele więcej niż trzecią część mieszkańców miasta — przez szereg lat posiadali stanowisko uprzywilejowane; że mieli decydujący wpływ na gospodarkę miejską, że gospodarka samorządu Nowogródka — była jakby filią, czy też folwarkiem gminy żydowskiej. Ileż to instytucji i organizacji społecznych żydowskich utrzymywało miasto? — Ilu rzemieślników i kupców żydowskich było stalymi dostawcami dawnego Magistratu? — Jak się zdarzyło, że Polak nabył z licytacji nieruchomości żydowską, to wzywany był do Magistratu, aby „coś dorzucił“ do sumy kupna z licytacji, gdyż inaczej, Magistrat sam nieruchomości przejmie.

Nędza i bieda w postaci żebraków chrześcijan — zalegała plac przed kościołami i cerkwiemi — a już dawno Żydzi posiadali swój przytułek dla biednych starców. Dopiero akcja Caritasu i urzędowy nacisk spowodowały, że przytułek taki i dla chrześcijan został zorganizowany przy jakim takim (jak z łaski) poparciu miasta.

Bywało, że żydowska organizacja społeczna, w której odbywały się tylko zabawy i gry w karty — korzystała z darmowego prądu magistrackiego, a kiedy świetlica RIOK zwróciła się do Magistratu o udzielenie zniżki — odpowiadano odmownie. Polska instytucja społeczna, dla której przewidziano pewną kwotę jako subsydium w budżecie miasta, zawsze odchodziła z kwitkiem, bo nigdy w kasie miejskiej pieniędzy

nie było, a do żydowskiej subsydiowanej organizacji — wprost płatnicy wpłacali subwencje zamiast podatków do kasy miejskiej.

A czy nie był głośny skandal, wywołany przed kilku laty, pobraniem większej sumy pieniędzy przez jednego z żydowskich ojców miasta tytułem należności za „pośredniczenie“ przy pewnej dostawie?

Był taki człowiek w Nowogródku, który twierdził i twierdzi jeszcze dotąd, że zanim wydatkowane zostały pieniądze z kasy miejskiej to najpierw dokonano nimi obrotu w jednym ze sklepów u krewniaka pewnego „ojca“ miasta.

— Kto to wszystko wyliczy co zarzucano i co każdy sam z nas spostrzegał na każdym kroku...

— Dość już tego — powiedziało społeczeństwo chrześcijańskie, idąc teraz solidarnie do wyborów.

Bardzo piękne było w tej sprawie stanowisko Oddziału Nowogródzkiego Organizacji Miejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego. Jak wiadomo Oddział ten liczył przeszło 250 członków. Większość tych ludzi — to obywatele, posiadający znaczne wpływy a więc przez to samo i siła Oddziału przedstawia się dość poważnie. Jednak idąc do wyborów więcej zależało Oddziałowi na skonsolidowaniu społeczeństwa chrześcijańskiego i muzułmańskiego, niż na utworzeniu własnej listy OZN, choć ta niewątpliwie miałaby duże powodzenie.

Tak samo każdy wyborca chrześcijański i muzułmański — powinien zapomnieć o wszelkich urazach jakie może mieć do któregoś z kandydatów, powinien iść do urny wyborczej i złożyć swój głos na kandydatów wedle jego zdania najodpowiedniejszych.

Każdy wyborca powinien pamiętać o tym, że ilość radnych — zależna jest od ilości głosujących.

Gdy mało będzie głosujących, to i jedna lista nie pomoże: Żydzi nadal będą decydować o gospodarce miejskiej, bo niezawodnie będą oni brali bardzo liczny udział w wyborach.

Tu, jak już na wstępie zaznaczyłem, nie chodzi o formalność, ale o przyszłość

miasta, o dobro większości obywateli, o dobro przyszłych pokoleń naszych, o polskość grodu Mickiewicza.

— Wszyscy do urn w dniu 9 stycznia.

— Każdy powinien spełnić swój obowiązek obywatelski.

— Konsolidację na papierze w formie jednej listy Chrześcijańsko-Muzułmańskiej, należy czynem udokumentować, czynem w postaci powszechnego głosowania na tę listę.

Gdzie i na kogo głosujemy

I OKRĘG: Kozłowski Stanisław, Dużyński Stanisław, Kleniewski Bolesław, Nowokuński Michał, dr. Podhajski Aleksandra, Pacholska Janina, Pioruński Ignacy i Stefaniak Antoni.

Lokal wyborczy — Zarząd Miasta Nowogródka (Magistrat) Korelicka 5.

II OKRĘG: Michalski Władysław, Gliński Konstanty, Rodziewicz Józef, Nowicka Zofia, Orłowski Feliks i Depiński Leopold.

Lokal wyborczy — Szkoła Powszechna Nr. 2 ul. Słonimska.

III OKRĘG: dr. Szymanowski Mieczysław, mec. Klajewski Mikołaj, Zdanowicz Jan, Dorofiejczyk Aleksander, Malawski Mikołaj, Safarewicz Selim.

Lokal wyborczy — ul. Antowilska Nr. 4. (Bursa białoruska).

IV OKRĘG: mec. Pawluć Stefan, Narzikiewicz-Jodko Janina, Kulakowski Jan, Załewski Józef, Piotrowski Olgierd i Kopacz Stanisław.

Lokal wyborczy — Szkoła Powszechna SS. Nazaretanek, ul. 3-go Maja.

V OKRĘG: mec. Szarejko Cyprjan, mec. Swiryd Paweł, Radkiewicz Mustafa, Chiniewicz Erast, Zienkiewicz Wacław i Babszkiewicz Władysław.

Lokal wyborczy — Piłsudskiego Nr. 91. (Bursa łańska Z.P.O.K.)

Bilans roku 1937

Historyk, który z perspektywy czasu rozpatrywać będzie rok 1937 w dziejach Polski, poświęci mu wiele uwagi i zainteresowania, jako rokowi wielkich osiągnięć na każdym odcinku naszej działalności.

Przede wszystkim zasługuje na omówienie zupełnie wyjątkowa sytuacja Państwa Polskiego pośród skłóconej „rodziny” państw europejskich. Miniony rok udowodnił słuszności wszystkich tez polskiej polityki zagranicznej, zmusił naszych przyjaciół i nieprzyjaciół do szacunku dla naszej linii postępowania w zagadnieniach ogólnych, dotyczących wszystkich i wszystkich.

Nie przekreślając współpracy z Ligą Narodów i państwami, których sukcesy zostały w niej zaangażowane — dyplomaci polscy dowiedli, że kryterium ich działalności, stałe poszukiwanie „realite de hoses” dało rezultaty jak najbardziej pozytywne. Polska pozostaje obecnie w uregulowanych stosunkach dyplomatycznych ze wszystkimi państwami Europy. Ścisłe przestrzeganie zasady nieinterwencji w sprawie hiszpańskiej, dalsze zacieśnienie tradycyjnego sojuszu z Francją przy równoczesnym utrzymaniu dobrych stosunków sąsiedzkich z Rzeszą Niemiecką, wreszcie ożywiona współpraca z Rumunią, Jugosławią i państwami bałtyckimi — stwierdziły raz jeszcze, że Polska stanowi ważny czynnik w kształtowaniu się oblicza politycznego współczesnej Europy.

I jeszcze jedno: jesteśmy bodaj jedynym państwem europejskim, które nie należy do żadnego z modnych „bloków ideologicznych”. Zakres polityki zagranicznej cechują w r. 1937 ogromna samodzielność, imponująca konsekwencja, dążność do pozytywnego współdziałania ze wszystkimi ludźmi „drobnej woli” w polityce europejskiej. Wizyty rumuńskie w Polsce, wyjazdy P. Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Smigłego-Rydzka do Bukaresztu, pobyt min. Delbosa w naszym kraju i atmosfera rozmów z bliższymi i dalszymi sąsiadami — oto sukcesy, jakich mogą nam pozazdrościć m. s. z-ety całej Europy.

W ślad za odprężeniem i sukcesami na polu polityki zewnętrznej — nastąpiło też „rozpogodzenie” na horyzoncie krajowym. Wbrew ludzkiej złej woli, wbrew mal-kontentom i partyjnikom konsolidacja społeczeństwa polskiego postępuje szybko na-

przód. Widzimy także owoce tego radosnego faktu, Polska wkroczyła w fazę koniunktury gospodarczej, walka z kryzysem daje co raz większe rezultaty. Powstał wielki, Centralny Okręg Przemysłowy, który dając pracę dziesiątkom tysięcy ludzi uniezależni nas gospodarczo od zagranicy. W sandomierskim dymią już setki kominów. Buduje się fabryki, zakłady przemysłowe, nowe miasta i wsie. Tempo tych prac jest imponujące: pobijemy wszelkie „rekordy” amerykańskie, sowieckie. W ciągu 3 lat Europie przybędzie ośrodek przemysłowy, równy najlepiej zagospodarowanym centróm wielkiej produkcji w Belgii, Niemczech, Anglii i Francji.

Również zmniejszyło się wydatnie bezrobocie. Tysiące bezrobotnych znalazło już

chleb i pracę, tysiące rodzin znalazło się w normalnych warunkach życiowych.

Obok osiągnięć na terenie wewnętrznym rozpoczęto obecnie konsekwentną akcję, zmierzającą do znalezienia nowych terenów emigracyjnych, przede wszystkim dla mniejszości narodowych. W akcji tej zwrócono uwagę na dwa zagadnienia. Przede wszystkim chodzi o znalezienie emigrantom opieki Państwa Polskiego na nowym polu pracy. Nadesłane do kraju przed kilku dniami raporty naszej ekspedycji madagaskarskiej roją duże nadzieje na przyszłość i zdają się zapowiadać częściowe rozwiązanie problemu emigracyjnego po linii korzystnej dla wszystkich zainteresowanych.

Zestawiając dzisiaj bilans roku 1937 w życiu Polski i stwierdzając niektóre aktywa tego bilansu — mamy prawo patrzeć jasno w przyszłość i ze spokojem przystąpić do budowy nowej, wielkiej Polski.

Przyśpieszyć tempo realizacji reformy rolnej

Coraz bardziej pogłębia się w społeczeństwie naszym świadomość, że tempo akcji parcelacyjnej i reformy rolnej nie jest jeszcze dostateczne dla łagodzenia choćby bezrobocia i nadmiaru ludności na wsi. Zatem tempo tej akcji winno ulec przyśpieszeniu.

Spowolnienie tej akcji miało pewne uzasadnienie w okresie kryzysu gospodarczego, wówczas, gdy dokonał się katastrofalny spadek cen płodów rolnych i zahamowana została niemal całkowicie emigracja zarobkowa ze wsi do miast, w których skurczyła się produkcja przemysłowa, a zatem i popyt na siły pracownicze. Ruch parcelacyjny spadł więc w okresie kryzysu bardzo znacznie. Przed rzeszą bezrobotnych na wsi, przed masą służby folwarcznej, redukowanej, a często zubożalej przez coraz głębsze obciążenie zarobków, otworzyła się perspektywa, beznadziejności... A wraz z nią i atmosferą, ułatwiająca przystęp dla podszepców agitacji wywrotowej.

Ten okres kryzysowy mamy już na szczęście za sobą. Dochód wsi wzrósł w roku ubiegłym o 31 proc., ceny produktów rolnych i hodowlanych mają tendencję

zwykłą. Główne zatem przyczyny, które działały hamująco na realizację reformy rolnej — poczynają ustępować. A tym samym istnieje możliwość przyśpieszenia tempa w wykonaniu tej reformy.

Oczywiście słuszne i uzasadnione jest zapatrywanie, że reforma rolna nie stanowi jedynego sposobu uzdrowienia i załatwienia zagadnienia wsi. Już choćby z tej przyczyny, że zapas ziemi, jaką rozporządzamy do realizacji reformy rolnej, jest niewystarczający. Bezsprzecznie z zagadnieniem wsi ściśle łączy się wzmożenie potencjału przemysłowego, odpływ rąk do pracy ze wsi do szeregu warsztatów przemysłowych, ruszenie problemu emigracyjnego z materialnego punktu, przebudowa struktury handlowej na wsi przez wciągnięcie żywiolu chłopskiego w wymianę towarową itd.

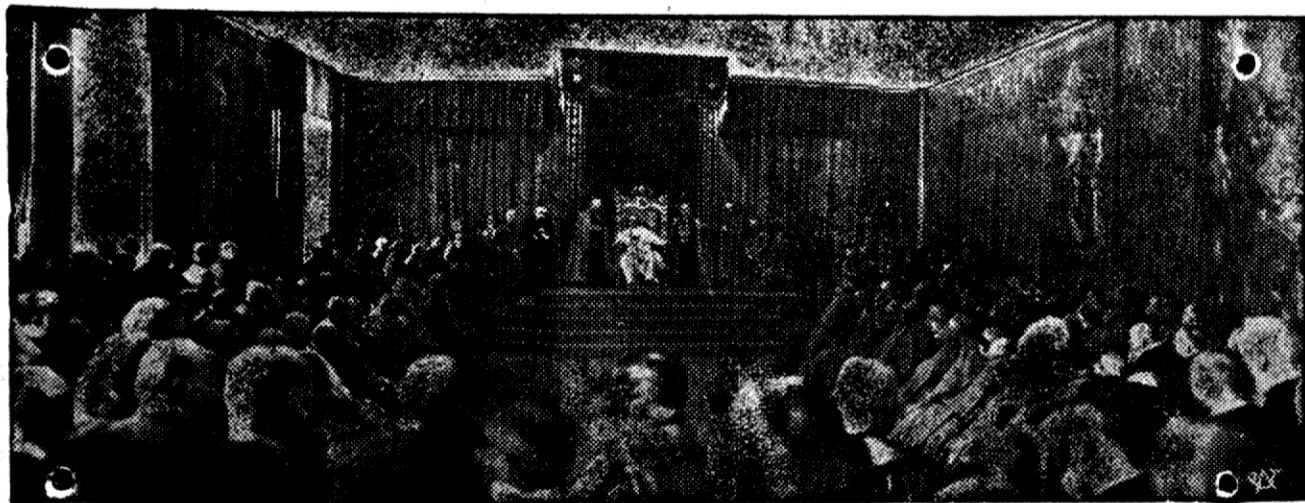
Ale czyż z tego, że reforma rolna sama przez się nie rozwiązuje całkowicie zagadnienia wsi, ma wynikać, że należałoby realizację tej reformy zaniechać? Tak podszepują oczywiście sfery zachowawczo-ziemiańskie, tymi argumentami szermują organizacje konserwatywne.

Mamy tu do czynienia z argumentacją nawskroś demagogiczną. Bo niewątpliwie reforma rolna jest jednym ze sposobów załagodzenia częściowego coraz bardziej ostrzegającego się zagadnienia wsi, stanowi — wśród wielu innych — jeden z zasadniczych elementów naszej poprawy gospodarczej, jedną z możliwości, która dlatego, że nie jest lekiem na wszystko, nie może być poniekąd. Wręcz przeciwnie: musi być w całej rozciągłości wyzyskana.

I tylko patrząc na obecną naszą rzeczywistość przez szkiełko klasowego egoizmu — jak to czynią sfery konserwatywne — można nie widzieć aktualności i doniosłości zagadnienia reformy rolnej. Każdy natomiast, kto na problem wsi spogląda z punktu widzenia ogólnego interesu narodu i państwa — dostrzec musi wagę tego zagadnienia, a zarazem i jego piękną aktualność.

Dostrzegli też wagę i aktualność tego problemu twórcy deklaracji ideowej

Mowa wigilijna Ojca św.



Reprodukcja podobizny Ojca św. Piusa XI-go podczas wygłaszania tradycyjnej mowy wigilijnej do Świętego Kolegium Kardynalskiego w dniu 24 grudnia r. ub. w Pałacu Watykańskim.

Nie spoczniemy na laurach

Obozu Zjednoczenia Narodowego, gdy stwierdzili, że społeczna struktura Polski opiera się w swych podstawach na szerokiej masie robotników i włościan, że „od losów tych warstw, ich dobrobytu, jako też kultury i poczucia obywatelskiego zależy w ogromnym stopniu harmonijny rozwój Polski i jej przyszłość, że siła obronna państwa „wymaga dobrze zorganizowanego, bijącego silnym tętnem życia gospodarczego, wymaga dobrej organizacji i intensywnej pracy wszystkich warsztatów polskiej produkcji”.

Z tych założeń i wskazań wychodząc, dostrzegamy wyraźnie, jaką rolę odegrać musi w obecnej naszej rzeczywistości realizacja reformy rolnej.

By czyż można myśleć, aby „silne tętno życia gospodarczego” i „intensywna praca wszystkich warsztatów polskiej produkcji” mogło iść w parze z grzęźnięciem wielomilionowej rzeszy chłopskiej w nędzy i bezrobociu, spowodowanym niedostarczeniem dla bezrobotnych na wsi naturalnych warsztatów pracy, jakimi jest dla nich ziemia, przy coraz dalszym karłowaceniu gospodarstw rolnych?

Czyż samolubstwo klasowych posiadaczy — a takimi są przecież ci, którzy w imię konserwacji wadliwej struktury rolnej przeciwstawiają się koniecznej reformie — ma przesłonić widok na prawdy, zawarte w deklaracji Obozu, którego ideologia wywodzi się z hasła obrony państwa, podniesienie naszego potencjału gospodarczego i uruchomienia w tym celu wszystkich — powtarzamy: wszystkich — warsztatów produkcji?

Musimy zatem szybciej, niż dotychczas, realizować przebudowę ustroju rolnego. Musimy przed wsią polską, a zwłaszcza rzeszami wiejskiej biedoty: bezrobotnych i siedzących na karłowatych gospodarstwach, otworzyć perspektywy pracy produkcyjnej. Musimy wpoić w nich przeświadczenie, że mogą być i są potrzebni i pożyteczni dla Polski.

A uczynić to możemy przede wszystkim przez sprzężenie ich z ziemią i pracą na niej.

Czyś spełnił swój obowiązek obywatelski względem bezrobotnych?

Wywczasy Jana Kiepury



Na zdjęciu — Jan Kiepura

wraz z małżonką (Martą

Egherth) podczas wywcz-

sów narciarskich w Kryni-

cy w okresie świąt Boże-

go Narodzenia.

Pożegnaliśmy rok 1937. Pożegnaliśmy go tradycyjnie w atmosferze beztroskiej zabawy, życzeń pomyślności i szczęścia.

Niewątpliwie mieliśmy w ten wieczór sylwestrowy powód do większej radości.

Bo gdyśmy — oczywiście ogarniając myślą wszystko to, co ten ubiegły rok wniósł w naszą rzeczywistość — zsumowali plusy i minusy, osiągnięcia i zawody — plusy i osiągnięcia miałyby niewątpliwą przewagę.

Zdołaliśmy bowiem skryształizować myśl zjednoczenia narodowego w mocne zręby ideowe; zdołaliśmy wzmocnić jeszcze bardziej powagę naszego państwa wobec świata zewnętrznego; zdołaliśmy dla hasła „obrony Polski” skupić duszę narodu; zdołaliśmy ustabilizować równowagę w naszym budzecie państwowym; zdołaliśmy podjąć szereg czynności na wielką skalę, by „odrobić zaległości”, z okresu niewoli, „wyjść z prywitywu” i podciągnąć „życie Polski na wyższy poziom”; zdołaliśmy nie tylko opracować plan wielkiej akcji inwestycyjnej, lecz również i przystąpić do jej realizacji z budzącym podziw rozmachem, tworząc Centralny Okręg ekspansji przemysłowej i zapoczątkując szereg innych wiekopomnych prac w dziedzinie rozbudowy naszej gospodarki narodowej.

Pożegnaliśmy więc ten rok 1937 w poczuciu, żeśmy go nie zmarnowali, że wniósł w nasze życie szereg pozytywnych osiągnięć, że stanowił po szeregu lat „kryzysowych” ważny etap rozwojowy.

Rozpoczynamy rok 1938.

I tu budza się poważne refleksje, które winniśmy sobie dobrze uświadomić, by z nich wyciągnąć odpowiednie wnioski.

Ciąży na nas dziejowa odpowiedzialność za wykonanie tych prac, które z niewątpliwym sukcesem rozpoczęliśmy. Jesteśmy przecież dopiero na początku; dopiero rozpoczęliśmy „marsz wzwyż”; dopiero zaczęliśmy wielkie dzieło zbudowania takiej Polski, w której nie byłoby już „Polski A” i „Polski B”; dopiero przystąpiliśmy do przebudowy struktury społecznej, wadliwej i hamującej nasz rozwój, do wydzwignięcia przedludnionej wsi z zastoju gospodarczego i cywilizacyjnego, do unowocześnienia państwa wielką produkcją przemysłową i normalnym

trybem obrotów handlowych, do przepłószenia z ziem polskich zmory bezrobocia i zatrudnienia w twórczej pracy rąk i mózłów nowego pokolenia.

Rok, który właśnie rozpoczynamy, musi być świadkiem jeszcze silniejszego tempa i jeszcze bardziej wydatnego zasięgu prac, zmierzających do realizacji hasła obrony, a tym samym i wzmoczenia naszego potencjału gospodarczego.

Przewycięzyliśmy na szczęście już stan, w którym znajdowaliśmy się niejako w defensywie gospodarczej, okres, w którym przyszło nam tylko bronić się przed możliwościami wstrząsów finansowych, przed narastaniem niedoboru, — okres kurczenia się naszej produkcji, zmniejszonych obrotów wewnętrznych, a wzrastającego bezrobocia.

Tę fazę przebyliśmy — i przewycięzyliśmy.

Weszliśmy z sytuacji defensywnej w położenie ofensywne, ruszyliśmy do ataku na pozycje zdobywania „wyższego poziomu życia”.

A to nas obowiązuje.

Nie wolno nam upajać się widokiem pewnych już sukcesów, nie wolno nam osłabiać tempa „marszu wzwyż”. Wręcz przeciwnie: teraz dopiero musimy się coraz bardziej i coraz liczniej jednoczyć i coraz bardziej zwarte szeregi wysyłać na front walki o silną, uduchowioną i unowocześnioną Polskę.

„Słomiany ogień”, o który tak często pomawia się Polaków, musi się okazać anachronizmem w naszej obecnej rzeczywistości, cechą, więcej już nie znamionującą naszego charakteru narodowego.

„Zwyciężyć i spocząć na laurach — to kłeska”.

To winno być naszą wytyczną i to winniśmy stale mieć przed oczyma.

Jeszcze bynajmniej nie „zwyciężyliśmy”. Dopiero przewyciężyliśmy hamulce, które wstrzymywały nasz rozwój. Do zwycięstwa jeszcze bardzo daleko.

Tym niemniej nie wolno „spocząć na laurach”.

Z tym poczuciem mamy wejść w ten nowy rok i w tej świadomości musimy zdwoić nasze wysiłki celem konsolidacji wszystkich żywiołów twórczych w Polsce.

M. G.

Okazyjnie do nabycia nowy garnitur męski, granatowy w deseń, na mężczyznę średniego wzrostu, tuszy szczupłej.

CHRZEŚCIJAŃSKI ZAKŁAD KRAWIECKI
P. MURMIŁO Nowogródek, ul. Piłsudskiego 8.
(wejście bezpośrednio z ulicy).

Szturmowiec pracy

Związek Młodej Polski wydał na dzień 1 stycznia 1938 roku nowy dwutygodnik pt. „Szturmowiec pracy”, redagowany przez Sekcję rzemieślniczo-robotniczą. W pierwszym numerze znajduje się ostrzeżenie, skierowane do Str. Narodowego w związku z pobiciem członków Związku Młodej Polski, dalekimi atakami przeciwko socjalizmowi oraz szereg artykułów, omawiających zadania i cele Sekcji rzemieślniczo-robotniczej Zw. Młodej Polski

Z CAŁEGO KRAJU

O.Z.N. tworzy „Front Młodych“

Jak się dowiaduje Polska Agencja Agrarna, zostało w zasadzie postanowione powołanie do życia przy Obozie Zjednoczenia Narodowego „Frontu Młodych“. W skład „Frontu Młodych“ wejdą Związek Młodej Polski, Centralny Związek Młodej wsi „Siew“ Organizacja Młodzieży Pracującej oraz szereg innych organizacji. Wymieniane są nazwiska b. działaczy oraz obecnych działaczy „Wici“, z którymi są prowadzone rozmowy na temat przystąpienia do „Frontu“. Na czele „Frontu“ ma stanąć major Galinat. Program tej nowej formacji ma być zasadniczo narodowo-radykalny. Polska Agencja Agrarna twierdzi, że pewne oznaki powstającego „Frontu Młodych“ znalazły już swój wyraz w oświadczeniu kierownika Sekcji Wlejskiej Związku Młodej Polski, Puźiewiczza, który polecił swej organizacji wstrzymanie akcji w terenie, mającej na celu odrywanie kół siewowych i włączanie i do Sekcji Wlejskiej Zw. Młodej Polski. Polecenie to zostało wydane w związku z prowadzonymi z Siewem rozmowami, które mają na celu ustalenie wspólnej linii pracy organizacji młodzieżowych, stojących na gruncie ideologii Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Jeszcze o rozłamie w Kole Rolników

Wbrew kategoriycznym oświadczeniom, jakie w okresie przedświątecznym składali członkowie zarządu Koła Rolników Sejmu i Senatu, że mimo wystąpienia z Koła posła Hyli—nie ma w Kole żadnego rozłamu, w kulisach Sejmu utrzymują, że jakiś rozłam musiał jednak zaistnieć, skoro ostatnio w ślad za pos. Hylą opuścili szeregi Koła posłowie Gortat, Ingot, Kaczorowski i Szetela oraz sen. Plocek.

Polska Agencja Agrarna komunikuje,

iż zdaje się nie ulegać wątpliwości, że istniejące od dłuższego czasu nieporozumienia pomiędzy drobno-rolniczą grupą Koła, a przedstawicielami większej własności rolnej doprowadziły do wystąpienia z Koła kilku bardziej niezadowolonych przedstawicieli drobnego rolnictwa, a jak mówią doprowadzą one w rezultacie do zapowiadanego od kilku miesięcy utworzenia na terenie parlamentu odrębnej, zupełnie niezależnej od istniejących obecnie ugrupowań zawodowych—grupy drobnych rolników — parlamentarzystów.

Odziejmy ich

„Pomoc Zimowa“ w drugim roku swego istnienia podjęła odważnie walkę z chłodem i głodem dręczącym bezrobotnych. Zbiórka odzieży zorganizowana przez związki i stowarzyszenia społeczne dała w różnych województwach różne wyniki. Wszędzie jednak pozwoliła rozdać komitetom miej-

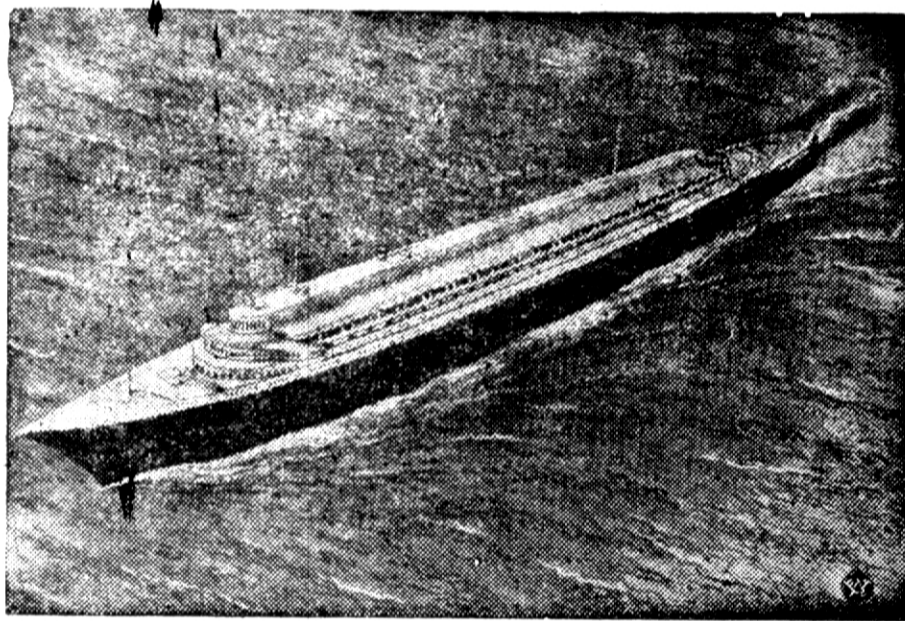
skim conajmniej po kilkadziesiąt par obuwia i paraset sztuk rozmaitej odzieży.

Wprawdzie Nowogródek ma tylko 10 tysięcy mieszkańców i zbiórka odzieży po domach może dać skromne wyniki—jednak i bezrobotnych nie jest u nas tak wiele i łatwiej im będzie dopomóc — przy zbiórce niż bez niej.

Dlatego wzywamy wszystkich obywateli miasta Nowogródka do nadsyłania paczek z odzieżą pod adresem Magistratu dla Miejskiego Komitetu Pomocy Zimowej.

Szczególnie polecamy tę sprawę sercom Pań Domu, na których barki obowiązek ten spadnie. Prosimy jeśli to możliwie o przysyłanie czystej i wyreperowanej odzieży. Gdy dokonamy sumiennego przeglądu garderoby w każdej szafie znajdzie się coś co nie jest niezbędne. Oddajmy to czempredziej na Pomoc Zimową.

Bezrobotni drżą z zimna i nie mają za co sprawić nowej odzieży. Z wdzięcznością przyjmą to co im ofiarujemy.



Z doków okrętowych

W angielskich dokach okrętowych jest obecnie wykonywany na zamówienie armatorów francuskich, największy w chwili obecnej parowiec świata, którego projekt reprodujemy na zdjęciu. Parowiec ten o długości 450 mtr. i o sile 400 tysięcy koni parowych w motorach, będzie rozwijał szybkość 37 węzłów.

W nowogródzkiej mgłę

Ciężka, nieprzenikliwa, biała jak wata mgła wisi nad Nowogródkiem. Dzień targowy. Rynek zapchany wozami, końmi i tłumem wiejskiego ludu. Pod halami przejść nie sposób. Na trotuarach wokoło rynku ścisk i obijanie boków. Na niektórych ulicach jak naprzykład na ulicy 3 Maja trotuary są tak zajęte zadami końskimi, że najbezpieczniej jest chodzić środkiem ulicy.

Mam sprawę w sądzie okręgowym, więc schodzę w dół ulicą Korelicką podziwiając monumentalny gmach rzucający się w oczy z daleka. Rosprawa przewleka się, więc zapytuję o bufet. Według otrzymanych wskazówek udaję się do bocznego, starego gmachu. Dostaję szklanek „cienkiej“ herbaty i bułkę z szynką. Zdumiony jednak jestem lokalem „bufetu“. Stęchłe powietrze, zimno, poogryzane przez wilgoć ściany..

Przypominam sobie zważając, że muszę spotkać się ze znajomym w cukierni na ulicy Mickiewicza Po wdrapaniu się z powrotem na Rynek — rozglądam się za zegarem by się nie spóźnić, lecz napróżno. Zegara nigdzie nie widać, Szczęście jednak mi dopisuje, spotykamy się i zabieramy do ciastek jakich nie powstydziłby się Sztrall

wileński.

Zapytuję kiedy odchodzi kolejka, lecz ponieważ towarzyszy mój nie jest o tem poinformowany — wstaję by zatelefonować na dworzec.

Czeka mię rozczarowanie. Ani jedyna cukiernia polska w Nowogródku, ani dworzec kolejki nie posiadają telefonu. Może przez oszczędność, a może dla świętego spokoju...

Wychodzimy razem. Pytam o ubikację oznaczoną najczęściej dwoma zerami. Ku memu zdziwieniu okazuje się, że takiej ubikacji na rynku niema..

Można zająć do jakiegoś urzędu (woźny wskaże), do hotelu, za przystanek autobusowy, lub na targowicę. Pozatem — latem jest tu dużo zieleni, a jesienią i zimą stale panuje mgła... Może jak rynek zostanie przeniesiony ze środka miasta to i ta ubikacja powstanie jak naprzykład w Szczuczynie. Ale to chyba nieprędko. Narazie wszyscy są zajęci wyborami Rady Miejskiej.

Kolejka uciekła mi z pod nosa! Wracam znowu do miasta mając płuća, nos i usta pełne mgły.

Muszę przenocować, więc zapytuję w kilku kolejno spotykanych żydowskich hotelach o pokój. Dowiaduję się, że „wszystko zajęte, bo zjazd w województwie“. Nakoniec

lokuje w zajeździe przy ulicy Marszałka Piłsudskiego.

Do kolacji każę podać talerzyk, nóż i widelec. Gospodyni żydówka — nie bardzo grzecznie odpowiada, że widelca nie poda, bo się strefił!

Ogarnia mię pasja! Przybiegają dwie młode córki gospodyni. Jedna z nich przynosi mały widelczyk od cytryny. Po zagrożeniu, że pokój opuszczę, przyniesiono mi żółty, pogięty, blaszany widelec, którego przeznaczeniem było — strefić się tego wieczoru!

Rano przed opuszczeniem hoteliku proszę o wskazanie mi ubikacji, której napróżno szukałem wczoraj na rynku. Niestety i w hotelu gdzie się zatrzymałem jej niema. Trzeba wziąć klucz i zejść po błocie w boczną uliczkę, w dół około setki kroków.

Wychodzę na rynek, by zawołać do rozki, obawiając się ponownego spóźnienia na kolejkę. Nie widać żadnej. Nawet na rogu koło kasyna cicho i pusto. Zabieram więc rzeczy i dźwigam je sam do przystanku autobusowego — znajdującego się na szczęście niedaleko.

Żegnaj mi grodzie Mendoga, świetne miasto wojewódzkie...

Wiktor Chomias.

Z ZAGRANICY

Wojna partyzancka w Chinach oficjalnie postanowiona

Z Hankou donoszą, że równocześnie z organizacją nowej linii obronnej poczyniono przygotowania do rozpoczęcia na tyłach, nacierających wojsk japońskich, wojny partyzanckiej, której próby na froncie północnym sporadycznie i nie planowo przeprowadzone nie mogły dać dotychczas spodziewanych wyników. Na przedpolu nowej linii obronnej, obejmującym przestrzeń kilkuset kilometrów kwadratowych, zorganizowane zostaną liczne gniazda oporu, które ujawnią się dopiero po zajęciu tej strefy przez groźne siły japońskie. Poza tym dowództwo wojsk chińskich jest w tej chwili zajęte przygotowaniem rezerw dla wypełnienia strat, poniesionych w dotychczasowych walkach, które wynoszą około 300.000 zabitych i rannych.

Legat dla złych uczniów

Zmarły niedawno bankier paryski Fricard przeznaczył w swym testamentie 600.000 franków dla złych uczniów. Fricard należał również do kategorii, t. zw. „złych uczniów” i musiał 5-krotnie zmieniać szkołę. Mimo to doszedł w życiu do znaczenia i majątku. Przed śmiercią postanowił utworzyć legat dla złych uczniów, z którego procent przeznaczony będzie co roku na zawodowe kształcenie 10 najgorszych uczniów, którzy jednak w pewnym kierunku muszą wykazać się wybitnymi zdolnościami.

Z Rosji Sowieckiej

Góry soli nad rzeką Newą

W okolicach Leningradu nie ma przemysłu solnego. Sól przywozi się z bardziej odległych terenów. Kontyngenty soli przywożone są na brzegu Newy w porcie Leningradzkim.

Jak donosi „Leningradzkaja Prawda”, w numerze 183, w ciągu ostatniego półtora roku rosły tam prawdziwe góry soli, których nie można rozkopać nawet łopatą. „Góry” zajęły obszar 2200 metrów kwadratowych, a wysokość ich wynosi przeciętnie ok. 20 mtr., tj. około 5 pięter.

Urząd gospodarki solnej zamierza dokonać „likwidacji” tych „górn” dopiero w r. 1938. Tymczasem obywatele Leningradu już od dawna i bezskutecznie narzekają na brak soli w sklepach.

Czekiści w Sowietach wracają do dawnego znaczenia

Jeszcze nie dawno władze sowieckie liczyły się z prawdziwym, a nie konwencjonalnym stosunkiem ludności do czekistów. Mimo urzędowej gloryfikacji założycieli „czerezwyczajki” F. Dzierżyńskiego i w ciągu dłuższego czasu Jagody, mimo uroczystego obchodu rocznicy powstania GPU, z chwilą zmiany nazwy tej instytucji, przekształconej w roku 1934 na Komisariat Spraw wewnętrznych (wydz. bezpieczeństwa państwowego) w prasie codziennej unikano zbyt częstych napomykań o „czekistach” i wielu obecnych dygnitarzy sowieckich wołało nie wspominać o swej działalności pod egidą

„nieśmiertelnego Feliksa”.

Dopiero po rozpoczęciu ostatniego okresu masowego terroru i wysunięcia Jeżowa na stanowisko drugiej po Stalinie osoby w państwie, miano „czekisty” jest używane w celu uwydatnienia zasług tej lub innej osoby. Pewną niespodzianką z tego punktu widzenia jest biografia Mikołaja Bułganina, byłego prezesa Rady moskiewskiej, obecnie zaś prezesa Rady Komisarzy Ludowych RSFSR., które to stanowisko objął po zlikwidowaniu poprzedniego premiera, Sulinowa.

„Wiaczerniaja Moskwa” nr 279 poświęciła dłuższy artykuł Bułganinowi, w związku z jego kandydaturą do Rady Narodowości przy Najwyższym Sowiecie ZSRR. Artykuł zawiera krótki życiorys Bułganina, przy czym dowiadujemy się, że ten „ojciec miasta” nie tylko rozpoczął swą karierę bolszewicką jako czekista, lecz ma w tej dziedzinie poważne „zasługi”. Już w 1918 roku stał na czele kolejowego wydziału czerezczajki w Niznim Nowogrodzie. W latach 1919—1922 Bułganin z ramienia Dzierżyńskiego zorganizował specjalny oddział czekistów, który pod jego dowództwem „walczył z kontrrewolucją” na całym terenie Azji Środkowej. Działalność ta trwała również w Moskwie, gdzie czerezczajka ofiarowała „zasłużonemu koledze” rewolwer z napisem: „Towarzyszowi Bułganinowi za bezwzględną walkę z kontrrewolucją — od Kolegium WCZKA”. — Jak wielu czekistów, Bułganin w okresie NEP u, został przeniesiony do resortu gospodarczego, później zaś pracował przy boku ówczesnego kierownika moskiewskiej organizacji partyjnej, Łazarza Kaganowicza.

Jest rzeczą znamierną, że „czekistowskie kartki” z przeszłości Bułganina ukrywane dotychczas, teraz są ujawnione niemal z samochwalstwem.

Otwarcie rozgłośni radjowej

Okolo 1 czerwca r.b. nastąpi otwarcie rozgłośni radiowej w Baranowiczach w nowo-wybudowanym gmachu przy ulicy Prezydenta Narutowicza.

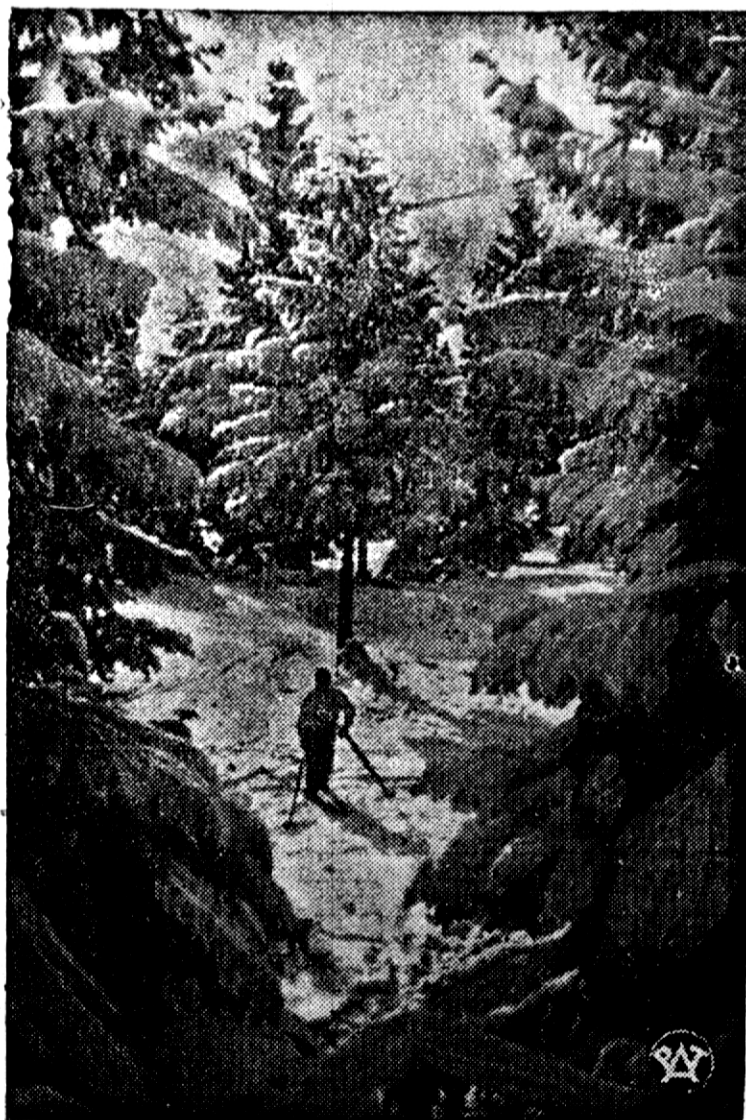
Rozgłośnia oprócz transmitowania programów ogólnopolskich będzie codziennie poświęcać pewną ilość czasu nadawaniu programów lokalnych, co jest niezmiernie ważnym dla dobrego rozwoju nowogrodziny i naszego pogranicza wschodniego. Kierownikiem rozgłośni baranowickiej został mianowany p. Adam Pomian-Kruszyński obecny kierownik rozgłośni śląskiej w Katowicach znany ze swej energii i pracy społecznej.

P. A. Pomian-Kruszyński walnie przyczynił się do radiofonizacji szkół na Śląsku i jako prezes Oddziału L.M. i K. zorganizował dla radiosłuchaczy ze Śląska szereg tanich wycieczek morskich z Gdyni do stolic państw leżących nad brzegami Bałtyku.

Oplątek w Z.P.O.K.

W dniu 4 stycznia Zw. Pracy Kobiet w Nowogrodzie święcił podniosłą uroczystość oplątku, którą zaszczylicili swą obecnością przedstawiciele władz: wojewoda A. Sokółowski na czele. Po powitaniu dostojnych gości przez wicep. Fleszarową, zabroł głos ks. dz. Dalecki wyjaśniając znaczenie tradycji przywiązanej do dzielenia się oplątkiem.

Po tym obrzędzie przystąpiono do spożycia skromnej wieczerzy, podczas której p. wojew. Sokółowski w pięknym przemówieniu podniósł wartości społeczne pracy kobiet stwierdzając, że ZPOK stawał i staje zawsze do apelu w każdej pracy państwowo-twórczej.



Piękno polskiej zimy

Reprodukujemy zdjęcie, przed-

stawiające piękny polski krajo-

braz zimowy w Krynicy, wli-

dziany z górnej stacji kolejki

górskiej w kierunku góry par-

kowej.

Fatalne warunki mieszkaniowe robotników w Moskwie

Jak donosi „Wieczerniaja Moskwa” nr. 287 w Moskwie na Krasnogórskim przejeździe stoją dwa baraki, w których zamieszkuje pracownicy Moskiewskiego Instytutu Inżynierów Transportowych. Baraki te tak dalece nie nadają się do zamieszkania, że bardzo pobłażliwy w tych sprawach sąd moskiewski już przed dwoma laty polecił przesiedlenie mieszkańców tych baraków do innego pomieszczenia. Uchwalała ta jednak do

dzisiejszego dnia nie została wykonana, a powracający z pracy robotnicy w swoim „mieszkanie” nie mogą zdjąć płaszczy, gdyż temperatura w tych barakach mało się różni od temperatury na dworze.

W najlepszej sytuacji przedstawiają się inne domy moskiewskie. Oto w domu przy ul. Kirowa nr. 8, gdzie znajduje się szereg przedsiębiorstw, panuje także zimno, iż robotnicy muszą chodzić w płaszczach. Odwołanie się robotników nie przyniosło żadnego skutku, wobec czego robotnicy musieli zwrócić się z prośbą o pomoc do prokuratora.

skromne pokoje, które zajmuje obecnie krwawy dyktator Sowietów. W pokojach nie ma żadnych ozdób—na nagich ścianach wiszą tylko portrety Lenina, Marksa i Engelsa, oraz mapa Rosji Sowieckiej. Pod oknem stół kryty zielonym sukniem, w rogu pod ścianą—biurko Stalina.

Stalin siedzi twarzą do drzwi a plecami do ściany, by nikt nie mógł zaskoczyć go niespodziewanie z tyłu. Pracuje. Przewraca jakieś papiery, pali bez przerwy fajkę, której nie wyjmuje z ust—pokój pełen jest gęstego dymu, który przesłania nawet jego twarz i czyni ją niemal niewidoczną dla tego, który z nim rozmawia.

Stalin przesiaduje w swym biurze po kilka dni z rzędu, nie wychodząc wcale. Pracuje dzień i noc—śpi po dwie, trzy godziny na dobę na wąskiej kanapie w przyległym pokoju. Za drzwiami rozlegają się tylko miarowe kroki żołnierza na warcie.

Gdy czuje się przemęczony pracą—wyjeżdża na wieś do swego domu, oddalonego o 14 km. od Moskwy. Dom ten kupił od pewnego bojaźliwego kupca moskiewskiego, który całą swą posiadłość na przestrzeni 10 hektarów kazał ogrodzić wysokim murem i drutami kolczastymi. Stalin nie burzył tych murów... Co dwa tygodnie mniej więcej ruszają z Kremla w kierunku owej posiadłości trzy jednakowe, czarne limuzyny.

Samochody są tak bliźniaczo podobne, że niepodobno ich odróżnić. Nie posia dają numerów ani znaków rejestracyjnych. Jak wszystkie zresztą samochody sowieckie. Firanki są spuszczone, okna szczerlnie zasłonięte. w jednym z samochodów jedzie sam

24 godziny w życiu sławnych ludzi

(Dokończenie)

Król Gustaw Szwedzki

Król Gustaw szwedzki—którego znamy tylko z krótkometrażówek ilustrujących tenisowe rozgrywki na Riwierze, prowadzi także oryginalny tryb życia. O 7 rano — na II piętrze zamku w Sztokholmie otwiera się okno i ukazuje się wysoka postać w białej piżamie. Król Gustaw wstaje i goli się. Po zimnym prysznicu podają śniadanie — śledź smażony w maśle z kartoflami w mundurkach i litr mleka; to dziwaczne menu jest zwykłym pożywieniem Szweda od prostego wieśniaka począwszy, na marszałku dworu skończywszy. Król czyta gazety, rozgrywa nieodzowną partię tenisa—zimną czy latem. Zajęcia urzędowe, rozmowy z ministrami zajmują mu czas do obiadu. Po południu

król trochę czyta, trochę... haftuje, haft kolorowy jest ulubionym królewskim zajęciem. Na ulicach Sztokholmu można czasem zobaczyć afisz:

WYSTAWA HAFTÓW RĘCZNYCH
Jego Król. Mości Króla Gustawa V.
Cena, wstępu 1 korona.

Dochód przeznaczony na sanatorium dla chorych na raka.

Wieczorami król grywa namiętnie w brydża. Pobił nawet podobno słynnego Colbertsona... Jesienią król często wyjeżdża na polowanie na lisy i mieszka wtedy całymi tygodniami w myśliwskim domku.

Stalin

Kreml, dawna rezydencja Iwana Groźnego... na tle przepychu siedziby carów—trzy

Przepisy „dobrego tonu” w dawnych wiekach

Savoir Vivre, stanowił w dawnych wiekach kardynalne dzieło, z którego treścią trzeba się było szczegółowo zapoznać i stosować w życiu, nie chcąc narazić się na zarzut źle edukowanego albo zgoła grubianina. Na wszystkie okoliczności, ówczesne przepisy „dobrego tonu” miały ustalone formuły, do których należało się stosować.

Zyczenia noworoczne

W wieku 18 ym zalecano paniom, składającym życzenia noworoczne poci pięknej, ubrać je w taką formę: „Składam serdeczne gratulacje na progu Nowego Roku, życząc stałej we wszystkim kontentacji, jak i miłego galanta, o ile ten nie zawitał jeszcze do serca Pani”.

Panna na to, tak odpowiedzieć była powinna: „Dziękuję uniżenie za złożone życzenia i wzajemnie życzę pomyślności i powodzenia we wszystkim. „Nie wiem jeszcze nic o ukochanym, mam jednak nadzieję niepłonna, być w tym roku jeszcze na Pańskim weselu”.

Wiek XVIII odznaczał się barokową wytwornością form, grzecznościowych. „Młodzian owych czasów „przez pół żartem, przez pół serio”, bawiący się galanterią, tak odzywał się do panny. „Pozwoli Pani, że się ośmielę przerwać tok jej myśli, których, jeśli może najdroższemu poświęcenie, nie chciałbym niczym zamącić, stwierdzić muszę natomiast, że szczęśliwym czuć się powinien ten, który zdołał pozyskać względy tak pięknej Pani”.

Czego nie należy głaskać.

W przepisach „dobrego tonu”, wydanych w XVIII wieku, znajdujemy taką radę: „Nie należy, siedząc przy stole, czy będąc w towarzystwie zacierać rąk, gładzić brody, lub głaskać brzuch, czy innej części ciała, ukrytej pod ubraniem.

Co robić z nosem.

W wieku XVI nos był jeszcze zagadnieniem towarzyskim. „Jak należy utrzymywać w porządku nos i jego przyległości” czytamy w tytule ciekawej na ten temat rozprawy, której autor taką daje radę: „Nie należy do trzymać w stanie zabrudzonej myśli Czy grzecznie jest wycierać nos w suknie? Niel Nos należy ująć w dwa palce i wyczyścić albo też w przeznaczony ku temu fatalaszek”.

Materia miękka.

Co czynić ma ten, komu podano łyżkę, nadełnioną miękką materią?—pyta wykwintni XVI wieku — i taką daje odpowiedź: „Wziąć łyżkę, materię zjeść, następnie łyżkę wytrzeć w obrus i oddać”.

Złe nawyki.

W wieku XIX uchodziło za rzecz zdrożną sypianie po obiedzie. Higienista ówczesny, który często dorzucał swe uwagi do przepisów dobrego tonu, taką daje radę: „Pani domu, silna, ciesząca się zdrowiem, niech się wystrzeżga zlega nawyku spania po obiedzie”...

Dlaczego, tego już przepisy nie podają.

Lub nawet...

„Kto ma krótko obcięte paznokcie do-

wodzi, że uprawia zawód lub para się rzemiosłem, albo nawet utrzymuje się z gry na skrzypcach” — dowodził esteta z XVIII wieku.

Nie jest to konieczne.

Inny pogląd na estetykę i higienę miał wiek XVII z którego dochował się taki przepis, zachowany ku rozbawieniu potomnych: „Rano twarz i ręce świeżą wodą skropić lub obmyć, niewątpliwie pożyteczna to rzecz, aczkolwiek nie konieczna. Nie należy wkładać w to zbyt wiele starań”.

Zresztą niedaleko od tych poglądów odbiegł wiek XVIII, w którym uważano, że częste

kapanie dzieci jest szkodliwe.

„Wiele jest przy tym niepotrzebnego zachodu, który tylko szkodę miast pożytku przynosi”, — pisał higienista ówczesny, — twierdząc, że „konieczną czystość ciała dziecięcego utrzymać można, nacierając je mokrą gąbką”.

Jeszcze wiek XIX

boi się wody zimnej.

Przepisy z tego czasu zalecają dla „zdrowych natur” zimną wodę, norwowe natury natomiast używać powinny tylko wody letniej, gdyż zimna woda drażni, nawet wówczas, gdy się nią naciera całe ciało, osłabione nerwy.

Woda natomiast już w w. XVIII uważana była w wielu wypadkach jako lekarstwo. Jak głosi przepis na ukojenie bólu zębów. „Cierpieniu temu zapobiega się nacierając wodą miejsce za uchem”.

Czy to pomogło?—wątpimy.

Stalin, w dwóch innych policja i wywiadowcy. W drodze samochody zmieniają ciągle swą kolejność tak, że nigdy nie wiadomo kto jedzie pierwszy, kto w środku, a kto na ostatku. Poza tym na kilka dni przed przyjazdem Stalina do wiejskiej posiadłości w całej okolicy dokonywa się obławy policyjne i legitymuje każdego podejrzanego osobnika kręcącego się w pobliżu.

A jednak... czasami Stalin daje dowody odwagi. Dwa razy do roku 1 maja i 7 listopada gdy przypadają wielkie święta sowieckie, przemawia z grobowca Lenina do tysięcznych tłumów sam jeden wobec milionów, nieostonięty, bezbronny... bywa też, że wraca niekiedy z teatru piechotą w otoczeniu kilku zaledwie najbliższych towarzyszy. Lubi bardzo operę i balet, przepada za tęsknymi pieśniami gruzińskimi, to też wieczory spędza często na widowni—bez asysty policyjnej.

Program radiowy dla wsi

Od dn. 9.I do dn. 15.I 1938 r.

W niedzielę, dn. 9.I w porannej audycji dla wsi o godz. 8.15 „Gazetka rolnicza”.

O godz. 8.45 gawęda p.t. „O czym będziemy radzić w Kółku Rolniczym”.

W popołudniowej audycji dla wsi o godz. 14.45 „Przegląd rynków produktów rolnych”.

O godz. 15.10 pogadanka rolnicza aktualna.

O godz. 15.30 nadany zostanie dialog dr. Mi. Czysława Czaji z gospodarzem z pow. Ostrów-Mazowiecka Stanisławem Sienickim p.t. „Jak to jest z tymi owcami”, w którym poruszona zostanie sprawa znaczenia i opłacalności owiec a przede wszystkim żywienia ich zimą.

W poniedziałek dn. 10.I o godz. 18.35 pogadanka dla gospodyń wiejskich p.t. „Odczynek po pracy”.

O godz. 18.45 inż. Ludomir Wodzinowski wygłosi informacyjną pogadankę p. t. „Nie zwlekaj z oddłużeniem”.

We wtorek dn. 11.I o godz. 18.35 z Poznania nadany będzie „Przegląd prasy rolniczej” w opracowaniu inż. Ireny Niewodniczańskiej.

O godz. 18.45 „Skrzynka rolnicza” inż. W. Larkowskiego.

W środę dn. 12.I o godz. 18.35 „Wiadomości rolnicze”.

O godz. 18.45 Stefan Pawłowski w pogadance p.t. „Życie gromadkie w domu ludowym” mówić będzie o znaczeniu społeczno-kulturalnym, jakie dla gromady wiejskiej posiada dom ludowy i wskaże na sposoby i środki mogące ułatwić jego powstanie.

W czwartek dn. 13.I o godz. 18.35 audycja dla młodzieży wiejskiej.

W piątek dn. 14.I o godz. 18.35 Aleksandra Grudzińska wygłosi dla gospodyń wiejskich pogadankę p.t. „Jak zorganizować zabawę wiejską”.

O godz. 18.45 „Skrzynka rolnicza” inż. W. Tarkowskiego.

W sobotę dn. 15.I o godz. 18.35 aktualna pogadanka rolnicza.

O godz. 18.45 pogadanka p.t. „Wieś nie śpi” w której Józefa Michałowska zwróci uwagę na ogromnie podnoszący na duchu fakt, że wieś mimo wielkiego zaniedbania, a często i zacołania, sama rozumie konieczność dźwignięcia siebie pod względem gospodarczym i kulturalnym. Autorka wnioski swoje wyprowadzi na podstawie codziennej obserwacji.

KRONIKA

NOWOGRÓDEK

× **Wybory do Rady Miejskiej w Nowogrodzku** odbędą się dn. 9 stycznia br. W dniu 3 stycznia rb. odbyło się w Nowogrodzku posiedzenie Głównej Komisji Woborczej pod przewodnictwem sędziego A. Lange. Komisja rozpatrzyła listy kandydatów na radnych złożone w terminie przepisanych. Pierwszą listę ogólną chrześcijańsko maho-metańską złożył Komitet Wyborczy tej nazwy, drugą zaś miejscowe społeczeństwo żydowskie p.n. listy „Ogólnie żydowskiej”. Należy zaznaczyć, że dzięki akcji miejscowego oddziału Organizacji Miejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego, doprowadzono do skonsolidowania w wyborach całego społeczeństwa chrześcijańskiego oraz muzułmańskiego ku ogólnemu zadowoleniu. To też skonsolidowane społeczeństwo chrześcijańskie oczekuje ze spokojem na pomyślne wyniki wyborów.

Wybory zostały wyznaczone przez Główną Komisję Wyborczą na dzień 9 I 1938 r.

× **Życzenia ORP. „Smok” dla Ziemi nowogrodzkiej.** Okręt marynarki wojennej ORP. „Smok”, którym opiekuje się nasz okręg LMK. — dziękując za życzenia i dary świąteczne zasyła na ręce zarządu Okręgu dla Ziemi nowogrodzkiej najlepsze życzenia Noworoczne.

× **Gminy na Fundusz Obrony Morskiej.** Fundusz Obrony Morskiej zrównany z Funduszem Obrony Narodowej znajduje na Ziemi nowogrodzkiej należyte zrozumienie. Świadczy o tym fakt, że w powszechnej zbiórce na FOM biorą udział wszystkie warstwy starszego społeczeństwa oraz młodzież szkolna.

Stan zbiórki na FOM. w okręgu na dzień 20 grudnia 1937 r. za rok ub. wynosi 8900 zł. 90 gr.

Szczególnie czynny udział w tej zbiórce biorą samorządy gminne. Ostatnio zanotowano wpłaty na EOM: gmina Mir — 100 zł., gmina Nalibokl — 50 zł., gmina Skrzybowce — 25 zł., gmina Nowogródek — 15 zł., gmina Darewo — 10 zł.

× **Drugie półrocze Instytutu Muzycznego.** rozpoczyna się w dniu 10 stycznia rb. Zapisy nowych uczniów do klas fortepianowej, skrzypcowej, śpiewu solowego, przyjmuje Dyrekcja codzień od dnia 2 bm., — przy ulicy kościelnej 56—3. Uczniowie klas teoretycznych opłacają 5 zł. miesięcznie (historia muzyki, solfeż, śpiew chórally i zasady muz.).

Niezamożni uczniowie z poza Nowogrodzka, mogą wnieść podania o miejsce w ulgowej lub bezpłatnej bursie.

Uczniowie klasy fortepianowej po złożeniu egzaminu, mają prawo wyboru profesora. Za ćwiczenia fortepianowe po za lekcyjne opłaca się 5 zł. mies. na rzecz Now. Tow. Muzycznego.

BARANOWICZE

× **W Stołowiczach zorganizowano gminny oddział OZN.** Dnia 2 stycznia w miasteczku Stołowicze pow. baranowickiego, odbyło się zebranie organizacyjne oddziału gminnego Obozu Zjednoczenia Narodowego. W zebraniu wzięło udział zgórą 100 osób. Szereg przedstawicieli poszczególnych wsi w czasie zebrania zgłosiło na ręce przewodniczącego Tadeusza Kołakowskiego prośbę o zorganizowanie w ich miejscowościach pododdziałów. Referat ideowo organizacyjny wygłosił powołany na przewodniczącego oddziału w Stołowiczach p. Kazimierz Grodzki. Sekretarował p. Koktyz Florian.

Prosimy o uregulowanie zaległej PRENUMERATY

SZCZUCZYN

× **Kurs modelarstwa okrętowego.** Z Inicjatywy Obwodu w Szczuczynie Nowogr. urządził okręg LMK. 3 dn. kurs modelarstwa okrętowego dla nauczycieli zajęć praktycznych szkół powszechnych II i III stopnia. Zgłosiło się na kurs przeszło 40 kandydatów, lecz z powodu ściśle ograniczonej ilości miejsc zostało przyjętych tylko 32 osoby z całego województwa. Uczestnicy kursu otrzymali całkowity zwrot kosztów przejazdu w obie strony, kwatery i diety. Kurs prowadzi Instruktor modelarstwa okrętowego zarządu Gł. LMK., autor wielu książek z tej dziedziny, p. Sowiński. Już teraz w czasie trwania kursu można go uważać za wielce udany.

WOŁOŻYN

× **Jak sobie radzą kupcy w Iwieńcu.** W grudniu roku ub. z Inicjatywy zarządu Spółdzielni Rolniczej w Iwieńcu, która powstała w sierpniu 1936 roku, odbyło się zebranie przedstawicieli organizacji rolniczych i właścicieli sklepów z terenu gmin: Iwieńskiej, wołmiańskiej i pierszajskiej. Celem zebrania było spowodowanie i przeprowadzenie uchwały, która dała możliwość zwiększenia kapitału obrotowego spółdzielni, tym samym dając możliwość chrześcijańskim pionierom handlu we wsiach na terenach tych gmin. otrzymywania towarów, pochodzących z chrześcijańskich fabryk i hurtowni.

To też na wniosek przewodniczącego zebrania — prezesa zarządu spółdzielni, powstała uchwała udzielenia spółdzielni przez właścicieli sklepów z terenu, pożyczki bezprocentowej w wysokości po 200 zł. w terminie do dnia 10 stycznia 1938 roku, przy czym po sprowadzeniu towarów przez spółdzielnię, ta ostatnia, stając się hurtownią miejscową, będzie wydawała swoim pożyczkodawcom potrzebny towar aż do wyczerpania pożyczki bez specjalnych kalkulacji zarobkowych.

Należy zaznaczyć, że obecni na zebraniu właściciele poszczególnych placówek handlu chrześcijańskiego, chętnie przystąpili do tej uchwały i wyrazili swoją bezwzględną zgodę, co każe twierdzić, że hasło: „(Narodowienie handlu” wszędzie ma obecnie zastosowanie dość szerokie.

× **Oddział OZN. w Iwieńcu.** W grudniu r. ub. odbył się w Iwieńcu zjazd Organizacji Miejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego gminy Iwieńskiej z następującym programem: Nabożeństwo w kościele parafialnym i cerkwi, zebranie w lokalu sali „Domu Żołnierza”, otwarcie zjazdu, przemówienie przedstawicieli organizacji i delegatów, przyjęcie wniosków, zamknięcie zjazdu.

Zjazd odbył się przy licznych uczestnictwie miejscowego społeczeństwa. Po zamknięciu zjazdu zarząd miejscowego koła OZN. przystąpił do przyjęcia nowych członków do organizacji.

NIESWIEŻ

× **W Łani zebranie gminne OZN.** W m-ku Łań pow. nieświeskiego odbyło się w tych dniach zebranie przewodniczących zespołów gromadzkich OZN z terenu gminy łąńskiej. W zebraniu wzięło udział 44 osoby. Przewodniczył inż. W. Boguszewski, przew. Pow. Org. Wiejskiej OZN w Nieświeżu. Powołano sekcje: samorządową, rolniczą, kult. oświat i handlową, które opracują plan pracy.

× **Gmachy szkół im. Marszałka Józefa Piłsudskiego będą budowane z piasku i wapna.** Obywatelski Komitet Budowy 12 szkół im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Nieświeżu postanowił wnieść te budynki z piasku i wapna. Budowę prowadzić będzie sprowadzony specjalista. Komitet otrzymał już od Rządu 100.000 zł. tytułem zasiłku na wybudowanie wzmiankowanych szkół. Resztę kosztów pokryje ludność oraz samorządy.

W związku z budową tych gmachów szkolnych zarząd miasta Nieświeża przystąpił na członka dożywnego Tow. Pop. Bud. Szkół Powsz. Śludem tym mają pójść wszystkie samorządy na terenie pow. nieświeskiego.

× **20-lecie pisemka „Promień”.** Samorząd uczniowski gimn. państw. i m. Władysława Syrokomli w Nieświeżu wydaje od lat 30 swe pi-semko pt. „Promień”. Ostatni numer tego pi-semka, jubileuszowy, poświęcony był patronowi gimnazjum, poecie Władysławowi Syrokomli. Poziom pi-semka

dość wysoki, a samo piśmo zasługuje na bliższe zainteresowanie.

× **ZPOK. opiekuje się młodzieżą szkolną.** Zrzeszenie powiatowe ZPOK. w Nieświeżu prowadzi bursę dla uczniów gimn. w Nieświeżu, dwie bursy dla dziewczynek i chłopców dla wyżej zorganizowanych szkół powszechnych. Ostatnio zorganizowano bursę dla młodzieży szkoły powsz. w Snowiu. W bursie snowskiej znajduje się już 30 dzieci.

× **Nie wyprzedawać bydła!** W miasteczku Zaostrowiecze, pow. nieświeskiego od kilku tygodni ciągle spada cena bydła. Spadek ceny spowodowany został brakiem paszy. Krowę można nabyć za 30—40 zł.

Wobec zarazy panującej w Niemczech i szeregu innych krajów Europy, już w najbliższym czasie ceny bydła znacznie się podniosą. Wyprzedający więc bydło rolnicy — narażają się obecnie na ogromne straty.

Nad tą kwestią powinny się bardzo poważnie zastanowić organizacje rolnicze oraz instytucje gospodarcze. Trzeba przedsięwziąć jakieś kroki i środki zaradcze.

× **Emigracja do Paragwaju wzrasta.** W ciągu 3 ubiegłych miesięcy z terenu pow. nieświeskiego wyemigrowało do Paragwaju ponad 200 rodzin wieśniaczych. Ruch ten stale wzrasta. Codziennie napływa do starstwa powiatowego po kilkanaście podń o zezwolenie na wyjazd.

Takiego n silenia emigracji ludność wiejskiej od dawna nie notowano w powiecie nieświeskim.

× **Koordinacja pracy społecznej na terenie gminy siniawskiej.** Nie dawno odbyło się w Siniawce, pod przewodnictwem wójta gminy Zubowicza, zebranie międzyorganizacyjne przedstawicieli wszystkich organizacji istniejących na terenie gminy oraz przy udziale przedstawicieli miejscowego garnizonu KOP w celu opracowania wspólnego programu pracy. Postanowiono zorganizować w kilku punktach gminy świetlice, zorganizować dożywianie blednej dżiatw, prowadzić dokształcanie przedpoborowych i t. p. Przewodniczącym został wybrany wójt Zubowicz, zastępcą kpt. Buczek, członkami zaś por. Sobczak oraz pp. Wójtowicz, Klarzyński i Kraszewski.

× **Trzy nowe placówki Pow. Sp. ni Roln. Handlowej.** Ostatnio powstały trzy nowe filie powiatowej spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Nieświeżu a mianowicie: w Klecku, Snowiu, oraz Horodzieju. Spółdzielnia rozwija się doskonale. W okresie przedświątecznym sp. ni zakupiła i wysłała na Śląsk dwa transporty trzody chlewnej, bekonowej.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI
pow. nieświeskiego w Nieświeżu
PRZYJMUJE
WKŁADY OD 1 ZŁOTEGO

JAN GIEDROYĆ-JURABA
"WARSZAWIANKA"

Nieśwież, ul. Wileńska 34
Sprzedaż owoców południowych i delikatesów.

Klub Polski "OGNIŚKO"

Nieśwież, Piłsudskiego 19.

Lokal gruntownie odrestaurowany. Krajowe napoje wysokowe i orzeźwiające oraz różne zakąski.

ŚNIADANIA, OBIADY I KOLACJE.

Na warunkach przystępnych całodzienne utrzymanie.

"EKONOMIA"
BARANOWICZE

Szeptyckiego 50, tel 97

POLECA: wielki wybór artykułów winokolonialnych, broń i amunicję, przybory sportowe, wina, wódki i likiery..
KUPEJE: miód, ser litewski i grzyby suszone w każdej ilości.

CHRZEŚCIJAŃSKI
ZAKŁAD KRAWIECKI
Piotra Murmiły

Nowogródek, Piłsudskiego 8.

Wykonuje wszelkie prace w zakresie krawiectwa wchodzące, z WŁASNYCH I POWIERZONYCH MATERIAŁÓW.

Bogaty wybór materiałów czołowych fabryk Biełskich, i Tomaszowskich, oraz SAMODZIAŁY Leszczków. —

P.P. urzędnikom na dogodnie raty.

Krawiec męski St. Kleniewski

Nowogródek, Kościelna 51 (w podwórzu)
Przyjmie wszelkie roboty krawieckie.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Horodyszczu Stanisław Hładki mający kancelarię w Nowogródku, ul. Beczkowicza Nr. 59, na podstawie art. 676 i 679 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 lutego 1938 r. o godz. 9 w Sądzie Grodzkim w Horodyszczu, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika zmarłego Bolesława Pławlińskiego nieruchomości 23 ha 8838 mtr. kw. ziemi z zabudowaniami i narzędziami rolniczymi, położonej w osadzie Domaszewicze, gminy Stoliwicz, pow. baranowickiego, objętej księgą hipoteczną Nr. 1486, przechowywaną przy Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Baranowiczach. Kuratorem nad w.w nieruchomością jest: Tadeusz Kułakowski, zam. w osadzie Domaszewicze. Nabywca winien odpowiadać wymogom art. 3 i 4 ustawy z dn. 17 XII 1920 r. o nadaniu ziemi żołnierzom Wojska Polskiego.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 12 000, cena zaś wywołania wynosi zł. 8.000.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmnię w wysokości zł. 1200.

Rekojmnię należy złożyć w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź księżeczkach wkładowych Instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Horodyszczu.

Komornik
St. Hładki..

SYNDYKAT ROLNICZY

SPÓŁDZIELNIA ROLNICZO-HANDLOWA
W NOWOGRÓDKU, 3-go MAJA 1.
Skupuje: wszelkiego rodzaju zboża i nasiona płacąc najwyższe ceny.
Dostarcza: wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze, nawozy sztuczne, cement, blachę i t. p. po cenach rynkowych.

POZNAŃSKI DOM GALANTERII

WŁ. TEOFIL WŁODARCZAK

Baranowicze, Szeptyckiego 31, 1-sze piętro
poleca wszelkiego rodzaju galanterię oraz bieliznę męską, damską i samodziłą.

KSIĘGARNIA SPÓŁDZIELCZA W LIDZIE

zaopatruje Spółdzielnie spożywców, sklepy prywatne, instytucje państwowe, samorządowe oraz szkoły w materiały piśmienne po cenach wybitnie konkurencyjnych przy najwyższej jakości towaru.

POPIERAJCIE RUCH SPÓŁDZIELCZY.

CHRZEŚCIJAŃSKA FIRMA

Z. ŁAŃCUCKA

Nowogródek, Korelicka — Hała 86

Poleca na sezon jesienno-zimowy wielki wybór ładnych SWETRÓW męskich, damskich i dziecięcych; elegancką bieliznę; fartuszki szkolne, czapki gimnazjalne, bieliznę pościelową oraz nowości
W KAPELUSZACH

Piekarnia Polska J. ZALEWSKI

Nowogródek, ul. Korelicka 18-2. Filia, Rynek 5.
poleca pieczywo wszelkiego rodzaju.

"BOLESŁAW" Nowogródek,

Kościelna 51
zakład fryzjerski damski, męski oraz gabi.
net do ondulacji trwałe i farbowania.

KRAWCOWA Z WARSZAWY

Szyje solidnie i elegancko

CENY PRZYSTĘPNE
Nowogródek, ul. Kościelna 85-8.

FIRMA CHRZEŚCIJAŃSKA

LEOPOLD DEPINSKI

Poleca towary spożywcze i galanteryjne

Nowogródek, ul. Słonimska 6.

oraz WYROBY TYTONIOWE, karty do gry, baterje i latarki kieszonkowe
ul. Rynek 27/2 „róg Piłsudskiego“.

"Księgarnia Polska" Nowogródek,
ul. Korelicka 3
poleca książki, materiały kancelaryjne i kreślarskie.

Czytajcie i prenumerujcie
"ZYCIE NOWOGRÓDZKIE"

CENY OGŁOSZEŃ: 1/4 kolumny — 200 zł.; 3/4 kolumny — 160 zł.; 1/2 kolumny 115 zł.; 1/3 kolumny 80 zł.; 1/4 kol. 65 zł.; 1/8 kol. 35 zł.
Drobne: za wiersz 1 m/m. 3 szpalt. przed tekstem 40 gr., w tekście i za tekstem 30 gr. oraz drobne ogłoszenia za wyraz 10 gr. (nie mniej 10 wyrazów), przyczym wyraz tłustym drukiem liczy się podwójnie.

Wydawca Komitet Wydawniczy

Drukarnia Wyd. Pow. w Nowogródku, tel. 115.

Redaktor odpow. Tomasz Obrycki.